

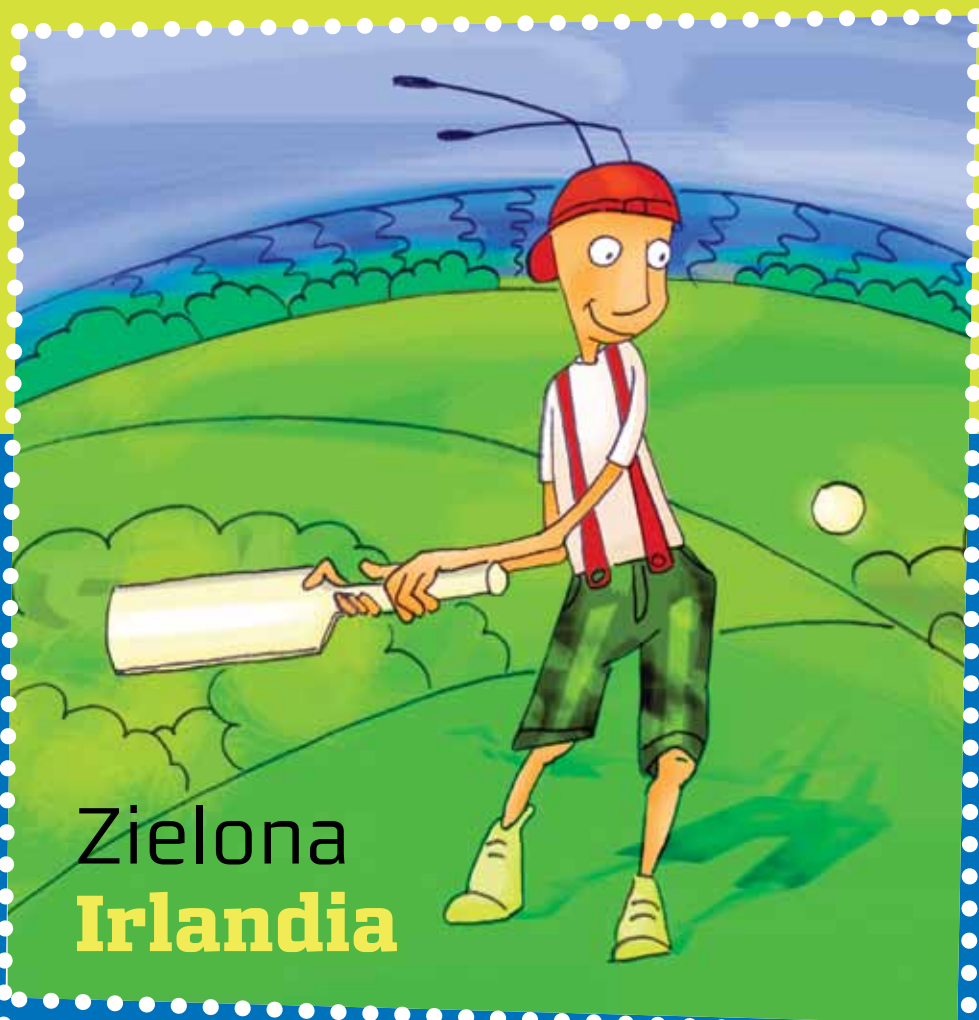
DWUMIESIĘCZNIK KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY NAJMŁODSZEJ

3
2018

MISYJNE DRÓŻKI



DREPTAKA
NÓŻKI



Zielona
Irlandia



CZOŁEM, CZYTELNICY! JESTEM DREPTAK, **DREPTAK NÓŻKA!**

Tym razem postanowiłem wybrać się trochę bliżej, bo do Irlandii – na piękną wyspę, która leży jeszcze w Europie.

W Dublinie, czyli stolicy, spotkałem się z moim kolegą. **Paddy napisał specjalnie dla nas list**, który można przeczytać na sąsiedniej stronie. W maju będziemy wspominać pewną **świętą, która była bardzo uśmiechnięta** (s. 4). A może macie ochotę przeczytać sobie ciekawą **opowieść o owcy i pasterzu?** (s. 8–9). Jak zwykle **zrobiłem dla Was także kilka zdjęć** z miejsca, które odwiedziłem (s. 6–7). Zwróćcie uwagę na **prosty przepis na tradycyjny, irlandzki deser** (s. 12).

Znajdziecie też **kilka zadań**, a wśród nich, na samym końcu, **polską krzyżówkę** – czy dacie radę ją rozwiązać? Przekonajcie się sami!





Witajcie, drodzy przyjaciele!



ADINA VOICU/UNSPLASH.COM

Dreptak jest moją ulubioną polską mrówką, więc bardzo się ucieszyłem, gdy odwiedził naszą szkołę przy kościele w Dublinie. To miasto jest stolicą Irlandii, tutaj żyję razem z rodziną i przyjaciółmi.

Mam na imię Paddy.

Nie wiem jak Wy, ale mnie się czasem wydaje, że nie do końca znam swój kraj. Na przykład ostatnio się dowiedziałem, że w morzach i oceanie, które otaczają naszą wyspę, żyją wieloryby i delfiny. Wyobrażacie to sobie?

Postanowiłem więc, że w czasie wakacji dowiem się więcej o przyrodzie, która mnie otacza. Będę jeździł na wycieczki rowerowe i czytał sobie. Kto wie, może nawet namówię rodziców na wypad nad ocean w poszukiwaniu delfinów! Może macie podobne pomysły?

Pozdrowienia dla Was,

PADDY

Piszcie na adres: **Misyjne Drogi**
ul. Ostatnia 14, 60-102 Poznań,
z dopiskiem „Dreptak”.

MOI MILI!

Często zastanawiam się nad tym, czy jestem dobrym dzieckiem nie tylko tu, na ziemi, ale także w oczach Pana Boga. Czasem się staram, ale i tak mi nie wychodzi. Wtedy przypominam sobie różnych świętych, bo ich życie niesie wiele podpowiedzi.

Niedługo, bo 29 maja będziemy obchodzić **wspomnienie św. Urszuli Ledóchowskiej**, która żyła całkiem niedawno. Dlaczego chcę Wam o niej opowiedzieć? Bo to była najbardziej uśmiechnięta święta! Uważała, że dobroć i radość to Boże iskiery, które w sobie nosimy. Święta Urszula miała ciekawą rodzinę: jej siostra była misjonarką, brat zakonnikiem, a stryj nawet



MISYJNA
NIEZAPOMINAJKA

kardynałem! Od małego miała dużo przygód, które opisywała w pamiętnikach. Podobno była prawdziwym wywijasem. Gdy dorosła, założyła Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, które potocznie nazywamy urszulankami szarymi (od koloru czepków na głowach). Dla świętej Urszuli bardzo ważna była pomoc ubogim, niosła ją z uśmiechem twarzy. Ale zostawiła coś także dla nas, dzieci. Spójrzcie, jaką napisała dziecięcą modlitwę. Myślę, że czasem warto sobie ją przypominać:

„O, Panie, niech będę jak promyk słoneczny, co wszędzie pociechę, wesele roznosi, co wszędzie Twą chwałę i dobroć Twą głosi. Amen”.

WASZ DREPTAK





Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelní.